

Rozdział I. Zagadnienia wstępne

§ 1. Założenia teoretyczne i metodologiczne

Aktualnie w pracach poświęconych ogólnej refleksji nad prawem coraz częściej wysuwa się postulat pluralizmu metodologicznego, zgodnie z którym za równouprawnione uznaje się wszystkie sposoby prowadzenia badań naukowych¹. Co więcej, dopuszcza się w nich odejście od ścisłych ram wyznaczanych przez daną metodę prawniczą². Wydaje się to zasadne, gdyż liczba wypracowanych przez teorię prawa metod prawniczych³ wskazuje, że nie istnieje jedna, uniwersalna i doskonała metoda, która pozwoliłaby rozwiązać wszystkie teoretyczne i praktyczne problemy wyłaniające się na gruncie analizy prawa. Można stwierdzić, że praca opierająca się ściśle tylko na jednej metodzie prawniczej już na wstępie jest obciążona tymi samymi mankamentami, co metoda prawnicza, na której bazuje.

Należy dodatkowo zauważyć, że nauki dogmatyczne⁴ w zakresie teoretycznoprawnym często odwołują się do osiągnięć dokonanych na gruncie teorii prawa. Skoro w teorii prawa, gdzie teoretyczna poprawność i spójność opracowanych konstrukcji prawnych jest wartością nadrzędną, dopuszcza się przeła-

¹ Tak S. Czepita, S. Wronkowska, M. Zieliński, Założenia szkoły poznańsko-szczecińskiej w teorii prawa, PiP 2013, Nr 2, s. 3; por. także B. Brożek, J. Stelmach, Metody prawnicze, Kraków 2004, *passim* oraz P. Kawelec, Założenia umiarkowanie pluralistycznej metodologii, Zagadnienia Naukoznawstwa 2013, Nr 4, s. 278 i n.

² Por. np. pracę A. Grabowski, Prawnicy pojęcie obowiązywania prawa stanowionego. Krytyka niepozytywistycznej koncepcji prawa, Kraków 2009, s. 3 – w której Autor wprost przyznaje, że prowadząc badania korzysta w sposób metodologicznie dowolny z metod opracowanych w nurcie deskrypcjonistycznym filozofii analitycznej i w ramach rekonstrukcjonizmu.

³ Por. B. Brożek, J. Stelmach, Metody prawnicze, *passim*.

⁴ Tradycyjna systematyzacja wyróżnia trzy grupy nauk prawnych: 1) teoretyczne, które koncentrują się na zagadnieniach ogólnych prawoznawstwa; 2) dogmatyczne, które skupiają się na prawie obowiązującym; 3) historyczne, które dotyczą dziejów ww. grup, R. Tokarczyk, Komparatystyka prawnicza, Warszawa 2008, s. 80. W niniejszej pracy utożsamiam pojęcia dogmatyka prawa i szczegółowe nauki prawne. Różnice – historyczne – pomiędzy tymi pojęciami omawia m.in. J. Leszczyński, por. J. Leszczyński, Pozytywizacja prawa w dyskursie dogmatycznym, Kraków 2010, s. 9.

mywanie barier metodologicznych, to tym bardziej można to uznać za uprawione na gruncie szczegółowych nauk prawnych, które koncentrują się w dużej mierze na rozwiązywaniu konkretnych i praktycznych problemów.

Na tle powyższych ustaleń podkreślenia wymaga to, że koncepcje tworzone na potrzeby ogólnej refleksji nad prawem mają z założenia uniwersalny wymiar, natomiast każda nauka dogmatyczna ma swe odrębności. Brak odpowiedniej transpozycji, uwzględniającej specyfikę danej szczegółowej dziedziny prawa, mógłby niejednokrotnie prowadzić do nieadekwatnych i nieakceptowalnych wyników przeprowadzonych badań.

Uwzględniając powyższe uwagi można przyjąć w aspekcie niniejszej pracy założenie, zgodnie z którym przeprowadzona w niej analiza nie będzie ściśle podporządkowana jednej, konkretnej metodzie prawniczej lub metodzie wykładni⁵. Nie kwestionując bynajmniej zajętego stanowiska za niezbędne należy uznać przedstawienie ogólnych założeń metodologicznych i teoretycznych, a także zaprezentowanie stosowanych dalej dyrektyw wykładni, ponieważ bez tego szczegółowe rozważania mogłyby okazać się niejasne.

Niniejsza praca ma charakter dogmatyczno-teoretyczny, co w istocie przesądza o tym, że podstawową wykorzystywaną w niej metodą badawczą jest metoda analityczno-logiczna⁶. Tradycyjnie rozumiane rozważania dogmatyczne – odnoszące się tylko do tekstu ustawy – zostaną jednak wzbogacone o rozważania poświęcone analizie funkcjonowania omawianych w pracy instytucji prawnych, ich ocenę, a także o sformułowanie postulatów *de lege ferenda*⁷.

⁵ Niemniej jednak nawiązuje się w przeważającej mierze do postawy badawczej i rozwiązań zaproponowanych przez tzw. szkołę poznańsko-szczecińską; odnośnie do założeń tejże por. w szcz. S. Czepita, S. Wronkowska, M. Zieliński, Założenia szkoły poznańsko-szczecińskiej, *passim*. Znaczenia wymaga, że szkoła poznańsko-szczecińska posługuje się derywacyjną metodą wykładni, por. w tym zakresie w szcz. M. Zieliński, Wykładnia prawa. Zasady – reguły wskazówki, Warszawa 2017, *passim*. Ta metoda wykładni jest najczęściej wybierana w dogmatycznych pracach dotyczących prawa karnego, por. P. Hofmański, P. Kardas, w: System PrKarProc, t. I.1, Warszawa 2013, s. 69. Niniejsza praca ma dotyczyć jednakże problematyki bardzo silnie związanej z praktyką i stosowaniem prawa, dlatego na szczególną uwagę zasługiwać będzie derywacyjna teoria wykładni w jej operatywnej wersji zaproponowanej przez L. Leszczyńskiego por. L. Leszczyński, Zagadnienia teorii stosowania prawa. Doktryna i tezy orzecznictwa, Kraków 2001, *passim*.

⁶ Por. A. Jamróz, Wprowadzenie do prawoznawstwa, Warszawa 2008, s. 103.

⁷ Podobne ujęcie rozważań dogmatycznych prezentuje np. J. Zagrodnik, Model interakcji postępowania przygotowawczego oraz postępowania głównego w procesie karnym, Warszawa 2013, s. 48; odnośnie do takiego podejścia badawczego przy analizie dogmatycznej por. także A. Jamróz, Wprowadzenie do prawoznawstwa, s. 102–103.

Zgodnie z dominującą w polskiej kulturze prawnej pozytywistyczną koncepcją prawa⁸ praca opiera się na założeniu, że prawo stanowi pewien system, który powinien być spójny oraz że celowym z naukowego punktu widzenia jest jego analiza⁹. Sięgając do dorobku tzw. szkoły poznańsko-szczecińskiej należy przyjąć, że jednym z celów nauki jest zbudowanie systemowej wizji rzeczywistości¹⁰, co może być osiągnięte jedynie przy pomocy stworzenia spójnej siatki pojęciowej¹¹, a także merytoryczne podejście do problemów naukowych, które w sposób klasyczny stawia przed nauką następujące zadania: 1) diagnozę problemu naukowego; 2) poszukiwanie możliwych rozwiązań; 3) wybór najwłaściwszego rozwiązania¹². Takie ujęcie problemu przenosi ciężar na poprawność uzasadnienia przyjętego rozwiązania, a nie na erudycyjną formę. Niesie to za sobą powinność nie tylko wskazania argumentów na rzecz przyjętego poglądu, lecz również zmierzenie się z kontrargumentami¹³. Zamyśl przedstawienia w niniejszej pracy rozbudowanych rozważań dogmatycznych i heurystycznego uzasadnienia przyjętych wniosków¹⁴, przesądził o potrzebie ograniczenia rozważań prawnoporównawczych do niezbędnego minimum.

⁸ Na dominację pozytywizmu prawniczego, w szczególności w praktyce, zwraca uwagę m.in. A. Sulikowski, por. A. Sulikowski, *Opresywność pozytywizmu prawnego i jej postmodernistyczna krytyka*, w: P. Kaczmarek, E. Machaj (red.), *Pozytywizm prawniczy a szkoła prawa natury – tradycje sporu i jego współczesne implikacje*, Wrocław 2010, s. 28, podobnie J. Stelmach, *Dyskrecjonalność sędziowska w pozytywistycznych i niepozytywistycznych koncepcjach prawa*, w: W. Staśkiewicz, T. Stawewski (red.), *Dyskrecjonalność w prawie: materiały XVIII Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Teorii i Filozofii Prawa, Miedzeszyn k. Warszawy 22–24 września 2008 r.*, Warszawa 2010, s. 54.

⁹ W tym miejscu należy wskazać, że w razie konieczności złożenia deklaracji skłaniałbym się do przyjęcia pozytywizmu inkluzywnego (inkluzyjnego); odnośnie do tej wersji pozytywizmu por. w szczególności dyskusję, która odbyła się na łamach PiP: T. Barankiewicz, *Inkluzywny pozytywizm prawniczy (geneza, rozwój, główne idee)*, PiP 2010, Nr 1, s. 10 i n., P. Kamela, M. Smolak, *W sprawie inkluzywnego pozytywizmu prawniczego*, PiP 2010, Nr 8, s. 106 i n., T. Barankiewicz, *W sprawie inkluzywnego pozytywizmu prawniczego raz jeszcze*, PiP 2011, Nr 1, s. 100 i n., A. Grabowski, *Inkluzywny pozytywizm prawniczy (uwagi do aktualnej dyskusji)*, PiP 2011, Nr 11, s. 18 i n.

¹⁰ W tym miejscu należy zaznaczyć, że przyjmuję, iż język, w tym język prawny, stanowi nie tylko medium opisu rzeczywistości, lecz również sam stanowi pewnego rodzaju rzeczywistość i może być przedmiotem poznania, tak też tzw. szkoła poznańsko-szczecińska, S. Czepita, S. Wronkowska, M. Zieliński, *Założenia szkoły poznańsko-szczecińskiej*, s. 3 i n.

¹¹ *Ibidem*, s. 7.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ Odnośnie do heurystycznego modelu uzasadnień por. A. Choduń, M. Zieliński, w: *System PrKarProc*, t. I.2, s. 602–604.

Przedstawiając wstępne założenia pracy wypada również uwypuklić, że problematyka dotycząca względnych podstaw odwoławczych jest w sposób oczywisty powiązana ze stosowaniem prawa przez sąd. Należy wskazać, że zagadnieniom sądowego stosowania prawa jest poświęconych wiele osobnych, szczegółowych opracowań, jednakże w tym miejscu nie ma potrzeby dokonania szczegółowego przeglądu różnych koncepcji poświęconych tym zagadnieniom. Na potrzeby dalszych rozważań w tym miejscu wystarczającym jest zaznaczenie, że na gruncie poszczególnych koncepcji dokonuje się wyróżnienia następujących etapów stosowania prawa: 1) ustalenie stanu prawnego; 2) ustalenie stanu faktycznego; 3) decyzję stosowania prawa obejmująca ustalenie konsekwencji prawnych¹⁵.

Wydaje się, że wartościowym z naukowego punktu widzenia będzie podanie weryfikacji hipotezy, że poszczególne względne podstawy odwoławcze określone w przepisie art. 438 KPK odpowiadają etapom sądowego stosowania prawa. Spojrzenie z tej perspektywy na tytułową problematykę pozwoli wyznaczyć linie podziału pomiędzy poszczególnymi podstawami odwoławczymi.

Kolejno należy odnieść się do aktualnego stanu dyskusji na temat polskich koncepcji wykładni prawa. W prawoznawstwie wypracowano szereg indywidualnych i samodzielnych koncepcji wykładni prawa¹⁶. Podkreśla się z jednej strony, że ta mnogość może budzić zadowolenie prawników zajmujących się szczegółowymi naukami prawnymi, gdyż z całą pewnością nawet najbardziej wymagający badacz znajdzie teorię, która będzie w stanie sprostać jego oczekiwaniom. Z drugiej jednak strony wielość tych koncepcji może budzić obawy przed powstaniem pewnego zamętu, który zamiast ułatwić, może utrudnić dyskusję na płaszczyźnie identyfikacji treści normatywnej płynącej z konkretnego aktu normatywnego. Przedstawiciele poznańsko-szczecińskiej

¹⁵ Przedstawiony schemat stanowi pewne uproszczenie i uogólnienie etapów stosowania prawa. Zob. szerzej opracowanie zwolennika teorii derywacyjno-operatywnej *L. Leszczyńskiego*, *L. Leszczyński*, *Zagadnienia teorii*, s. 62–82. Por. także koncepcję przedstawiciela klaryfikacyjnej teorii wykładni prawa *L. Morawskiego*, który wyróżnia następujące etapy stosowania prawa: 1) wybór normy prawnej; 2) ustalenie obowiązywania normy prawnej; 3) wykładnia normy prawnej; 4) ustalenie stanu faktycznego; 5) subsumpcja; 6) wybór konsekwencji prawnych; 7) sformułowanie i uzasadnienie decyzji, *L. Morawski*, *Wstęp do prawoznawstwa*, Toruń 2015, s. 129.

¹⁶ Por. *O. Bogucki*, *A. Choduń*, *S. Czepita*, *B. Kanarek*, *A. Municzewski*, *M. Zieliński*, *Zintegrowanie polskich koncepcji wykładni prawa*, *RPEiS* 2009, Nr 4, s. 23, gdzie Autorzy przedstawiają następujące wypracowane w polskiej nauce metody wykładni: 1) tradycyjna; 2) konstrukcyjna; 3) semantyczna intensjonalna; 4) derywacyjna; 5) semantyczna ekstensjonalna; 6) prawniczej interpretacji humanistycznej; 7) komputacyjna; 8) poziomowa; 9) derywacyjno-walidacyjna (operatywno-derywacyjna).

szkół teorii prawa wyrazili zapatrywanie, że: „Po początkowym okresie nawet dość radykalnej konkurencyjności tych koncepcji, coraz wyraźniej daje się zaobserwować tendencja do integrowania koncepcji i wytwarzania się w polskiej kulturze prawnej swoistego wspólnego dobra w dziedzinie wykładni prawa”¹⁷. Derywacyjna koncepcja wykładni aspiruje do miana koncepcji zintegrowanej, przejmującej nadrzędną rolę wobec innych koncepcji wykładni¹⁸. Istotnie, można zaobserwować, że od czasu przedstawienia pierwotnej wersji derywacyjnej koncepcji wykładni uległa ona znacznej ewolucji właśnie pod wpływem innych koncepcji wykładni. Można również zgodzić się z przywołanym stanowiskiem, że w poszczególnych koncepcjach wykładni wiele zagadnień jest ujmowanych w podobny sposób – na przykład powszechnie rozróżnia się przepis prawny od normy prawnej. Niemniej jednak w wielu, nawet podstawowych, kwestiach, nie udało się osiągnąć w prawoznawstwie jednomyślności.

W polskiej teorii prawa przyjmuje się, że wykładnia „(...) oznacza proces ustalania znaczenia przepisów prawnych albo produkt (wynik) tej czynności”¹⁹. W ślad za derywacyjną koncepcją przyjmuje się, że „(...) ustalenie znaczenia tekstu prawnego (przepisów prawnych) polega na przekładzie przepisów na normy jako wyrażenia kompletne treściowo i jednoznaczne”²⁰. Dla dalszych wywodów najistotniejsze jest jednak rozdzielenie przepisu od normy prawnej, która to jest wyinterpretowywana z jednego lub większej liczby przepisów prawnych, rozumianych jako jednostki redakcyjne tekstu prawnego²¹. Oznacza to, że norma prawna może być wyprowadzana z jednego lub więcej

¹⁷ O. Bogucki, A. Choduń, S. Czepita, B. Kanarek, A. Municzewski, M. Zieliński, Zintegrowanie, s. 23.

¹⁸ Por. M. Zieliński, Derywacyjna koncepcja wykładni jako koncepcja zintegrowana, RPEiS 2006, Nr 3, s. 93 i n.

¹⁹ T. Chauvin, T. Stawicki, P. Winczorek, Wstęp do prawoznawstwa, Warszawa 2017, s. 235.

²⁰ Por. O. Bogucki, A. Choduń, S. Czepita, B. Kanarek, A. Municzewski, M. Zieliński, Zintegrowanie, s. 26.

²¹ J. Nowacki i Z. Tobor przedstawiają, aż pięć równolegle funkcjonujących koncepcji, które tłumaczą wzajemne relacje tych dwóch pojęć, por. J. Nowacki, Z. Tobor, Wstęp do prawoznawstwa, Warszawa 2012, s. 64 i n.; również koncepcja derywacyjna dokonuje odróżnienia przepisu prawnego od normy prawnej, por. B. Brożek, Derywacyjna koncepcja wykładni z perspektywy logicznej, RPEiS 2006, Nr 1, s. 81; o konieczności rozróżniania pojęć przepisu prawnego i normy prawnej na gruncie procesu karnego por. w szczególności O. Bogucki, M. Zieliński, Zasada bezstronności – art. 4 k.p.k. – a podstawy środka odwoławczego, w: L. Gardocki, J. Godyń, M. Hudzik, L.K. Paprzycki (red.), Aktualne zagadnienia prawa karnego materialnego i procesowego, Krasiczyn–Lwów 2009, s. 29.

przepisów oraz że z jednego przepisu może być odczytane więcej norm prawnych niż jedna²².

Rozważania dotyczące normy prawnej są typowe dla prawoznawstwa, a także dla prawa karnego materialnego. Na gruncie procesu karnego ta tematyka jest traktowana marginalnie, co pociąga za sobą utożsamianie pojęć normy prawnej i przepisu prawnego. Zdecydowaną krytykę takiego stanu rozwoju nauki na gruncie procesu karnego przedstawili ostatnio *P. Hofmański* i *P. Kardas*²³. Podzielając zastrzeżenia zgłoszone przez tych Autorów w niniejszej pracy pojęcia te będą rozróżniane²⁴.

§ 2. Wyjaśnienie podstawowych pojęć

Jak wspomniano powyżej jednym z zadań nauki jest stworzenie spójnej siatki pojęciowej danego (fragmentu) systemu prawnego²⁵. W doktrynie procesu karnego można dostrzec istotne rozbieżności w zakresie terminologii dotyczącej postępowania odwoławczego. Niniejsza praca nie aspiruje bynajmniej do ich definitywnego rozstrzygnięcia i rozwiązania wszystkich problemów terminologicznych dotyczących podstaw odwoławczych. Nie powinno jednak budzić niczych wątpliwości, że wyjaśnienie podstawowych pojęć dotyczących tej tematyki, jest niezbędne dla dalszych rozważań, gdyż brak jednoznacznych ustaleń terminologicznych utrudniłby, a być może wykluczyłby precyzyjną analizę problematyki podstaw odwoławczych.

W ślad za *K. Marszałem* można przyjąć, że środki zaskarżenia dzielą się na:

1) środki odwoławcze, do których można zaliczyć zwyczajne środki odwoław-

²² Por. *L. Morawski*, Wstęp do prawoznawstwa, s. 51; należy zauważyć, że do rozróżnienia przepisu i normy prawnej dochodzi na gruncie dwóch dominujących w polskiej teorii wykładni prawa, tj. teorii derywacyjnej i klaryfikacyjnej, por. *T. Gizbert-Studnicki*, *K. Pleszka*, Dwa ujęcia wykładni prawa. Próba konfrontacji, ZNUJ 1984, Nr 20, s. 18; o wzajemnych relacjach tych dwóch teorii wykładni por. w szczególności *M. Zieliński*, *M. Zirk-Sadowski*, Klaryfikacyjność i derywacyjność w integrowaniu polskich teorii wykładni prawa, RPEiS 2011, Nr 2.

²³ *P. Hofmański*, *P. Kardas*, w: System PrKarProc, t. I.1, Warszawa 2013, s. 71; podobnie *P. Kardas*, O sposobach rozwiązania kolizji norm postępowania karnego z Konstytucją RP, Prawem Unii Europejskiej oraz umowami międzynarodowymi, w: *J. Leżak*, *J. Skorupka* (red.), Norma postępowania karnego. Sędzia wobec zmian prawa procesowego, Kraków 2018, s. 225.

²⁴ Za poszerzeniem rozważań dotyczących normy prawnej i rozdzielaniem tych pojęć na gruncie procesu karnego opowiadają się również *O. Bogucki*, *M. Zieliński*, Zasada bezstronności, s. 29.

²⁵ *S. Czepita*, *S. Wronkowska*, *M. Zieliński*, Założenia szkoły poznańsko-szczecińskiej, s. 7.

cze i nadzwyczajne środki odwoławcze; 2) sprzeciwy i *quasi-sprzeciwy*; 3) odwołania do składu sądu; 4) wniosek o stwierdzenie nieważności w trybie ustawy z 1991 r. (ustawa z 23.2.1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego²⁶); 5) inne środki zaskarżenia, np. skargę na kasatoryjny wyrok sądu odwoławczego (art. 539a KPK)²⁷.

Przechodząc do szczegółowych ustaleń terminologicznych należy wyjaśnić pojęcie „zarzutu odwoławczego”. Termin „zarzut” występuje w Kodeksie postępowania karnego wielokrotnie, m.in. w kontekście zarzutów, które zostają przedstawione podejrzanemu (art. 71 § 1 KPK), zarzutów co do treści protokołu (art. 150 § 2 KPK), zarzutów, które należy (można) przedstawić w środku odwoławczym (art. 427 § 2 KPK), zarzutów stawianych rozstrzygnięciu, które sąd odwoławczy będzie zobligowany rozważyć (art. 433 § 1 i § 2 KPK) oraz zarzutów określonych w art. 438 pkt 3 i 4 KPK (art. 447 § 5 KPK). Ustawodawca w Kodeksie postępowania karnego nie posługuje się jednak terminem „zarzutu odwoławczego”, dlatego należy uznać, że jest to pojęcie z zakresu języka prawniczego, a nie prawnego. W doktrynie procesu karnego panuje względna zgodność co do treści pojęciowej tego terminu. Wedle najbardziej rozpowszechnionej definicji „zarzut odwoławczy” jest to twierdzenie skarżącego o uchybieniach popełnionych przez sąd pierwszej instancji²⁸.

Na tle przedstawionej definicji podkreślenia wymagają następujące kwestie. Po pierwsze uwypuklić należy, że zarzut odwoławczy jest to twierdzenie. W jakimkolwiek dyskursie, a proces karny jest jego odmianą²⁹, przedstawione

²⁶ T.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 1693.

²⁷ K. Marszał, J. Zagrodnik, w: J. Zagrodnik (red.), *Proces karny*, Warszawa 2019, s. 686.

²⁸ D. Świecki, *Apelacja w postępowaniu karnym*, Warszawa 2012, s. 146–147; K. Marszał, J. Zagrodnik, w: J. Zagrodnik (red.), *Proces karny*, s. 693; podobnie K. Sychta, *Zarzuty odwoławcze obrońcy oskarżonego*, *Iustitia* 2014, Nr 3, s. 137.

²⁹ Pojęcie dyskursu prawniczego jest przeważnie wiązane z metodą prawniczą określaną jako argumentacja, por. w tym zakresie B. Brożek, J. Stelmach, *Metody prawnicze*, s. 202 i n. Wypada w tym miejscu zwrócić uwagę, że choć w niniejszej pracy przyjmuje się pozytywistyczną, systemową wizję prawa i jako jej podstawowe narzędzie analizy wskazano metodę analityczno-logiczną, to dla jasnego zobrazowania istotnych cech postępowania karnego, niekiedy należy uwypuklić, że proces karny można postrzegać też jako spór szeroko rozumianych stron postępowania, w którym przedstawiają oni swoje racje. Proces karny można więc postrzegać jako odmianę dyskursu prawniczego i w tym kontekście za uzasadnione należy uznać odwoływanie się do pojęć właściwych argumentacji prawniczej. Wypada przy tym zwrócić uwagę, że takie podejście badawcze jest zgodne z sygnalizowaną wcześniej potrzebą przełamywania barier metodologicznych. O procesie karnym jako szczególnej odmianie dyskursu pisze m.in. P. Kardas, *Determinanty ciężaru dowodu*

przez uczestnika dyskursu twierdzenie powinno być możliwe do udowodnienia i weryfikowalne. Jeżeli dane twierdzenie nie spełnia tych kryteriów, to może zostać *a priori* odrzucone przez pozostałych uczestników dyskursu. Powyższa konstatacja natury ogólnej daje podstawy do wniosku, że zawarte w apelacji „twierdzenie” skarżącego, które obiektywnie jest nieweryfikowalne, nie może zostać uznane za zarzut odwoławczy i na podstawie wskazanych powyżej ogólnych reguł dyskursu może zostać zdyskwalifikowane (na przykład twierdzenie skarżącego o tym, że sędzia wydając wyrok był sterowany przez bóstwo). Na kanwie przytoczonej powyżej definicji zarzutu odwoławczego należy również uwypuklić, że treścią zarzutu odwoławczego jest twierdzenie skarżącego o uchybieniu, a nie samo uchybienie. Sformułowanie przez skarżącego zarzutu odwoławczego nie przesądza o istnieniu określonego uchybienia, którego podniesienie jest treścią zawartego w nim twierdzenia. Innymi słowy zarzutem odwoławczym będzie także nieprawdziwe (niepotwierdzone w postępowaniu odwoławczym) twierdzenie skarżącego dotyczące powstałego przed sądem pierwszej instancji uchybienia.

W aspekcie tytułowej problematyki kluczowe znaczenie ma wyjaśnienie terminu „podstawa odwoławcza”. Przeważająca część doktryny utożsamia to pojęcie z pojęciem „przyczyny odwoławczej”³⁰ lub, co również się zdarza, lecz zdecydowanie rzadziej, zastępuje je zwrotem „przesłanki odwoławczej”³¹. Większość Autorów posługuje się tymi terminami dla określenia uchybienia, które, w wypadkach jego stwierdzenia przez organ odwoławczy, pociąga za sobą skutki wskazane w ustawie (uchylenie albo zmiana orzeczenia)³². Podkreśla się również, że podstawa (przyczyna) odwoławcza jest zobiektywizowana³³, w tym znaczeniu, że sąd odwoławczy dokonuje weryfikacji czy przed-

i ciężaru (obowiązku) dowodzenia w procesie karnym, w: W. Jasiński, J. Skorupka (red.), Ciężar dowodu i obowiązek dowodzenia w procesie karnym, Warszawa 2017, s. 65, 98.

³⁰ S. Zabłocki, Postępowanie odwoławcze w Kodeksie postępowania karnego po nowelizacji. Komentarz praktyczny, Warszawa 2003, s. 144; również inni Autorzy: P. Hofmański, S. Waltoś, Polski proces karny, s. 552; T. Grzegorzczak, J. Tylman, Polskie postępowanie karne, Warszawa 2014, s. 845 i n.; H. Paluszkiwicz, Sporządzanie środków odwoławczych i innych środków zażalenia w postępowaniu karnym i karnoskarbowym. Komentarz praktyczny z orzecnictwem. Wzory pism procesowych, Warszawa 2017, s. 170.

³¹ K.T. Boratyńska, P. Czarnecki, w: A. Sakowicz (red.), Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2018, s. 1084.

³² Por. np. P. Hofmański, S. Waltoś, Polski proces karny, s. 552; T. Grzegorzczak, J. Tylman, Polskie postępowanie karne, s. 845 i n.; S. Zabłocki, Postępowanie odwoławcze, s. 144; W. Grzeszczak, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2014, s. 583; J. Grajewski, S. Steinborn, w: L.K. Paprzycki (red.), Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2013, s. 84.

³³ P. Hofmański, S. Waltoś, Polski proces karny, s. 552.

miotowe uchybienie zaistniało i ewentualnie, czy miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Wypada w tym miejscu zauważyć, że to, co może stanowić podstawę uchylenia lub zmiany zaskarżonego orzeczenia może (i powinno) stanowić podstawę wniesienia środka zaskarżenia³⁴. Już na gruncie Kodeksu postępowania karnego z 1969 r. trafnie zwracał uwagę S. Kalinowski, że podstawy zaskarżenia i powody uchylenia³⁵ stanowią dwie strony tego samego zagadnienia³⁶. Znamienne przy tym jest, że sam ustawodawca w aktualnym Kodeksie postępowania karnego niejednolicie reguluje omawianą kwestię – w przepisie art. 438 KPK i przepisie art. 439 KPK są wskazane powody uchylenia lub zmiany orzeczenia, a w przepisie art. 523 KPK wskazano, na jakiej podstawie można wnieść kasację. Natomiast w art. 447 § 5 KPK ustawodawca stwierdza, że w art. 438 pkt 3 i 4 KPK zostały określone zarzuty, a nie powody uchylenia lub zmiany orzeczenia. Uwzględniając powyższe uwagi w dalszej części pracy podstawa odwoławcza będzie rozumiana jako obiektywnie istniejące uchybienie powstałe w postępowaniu sądowym (względnie przygotowawczym), które w drodze kontroli odwoławczej może spowodować uchylenie lub zmianę zaskarżonego orzeczenia.

Kolejnymi pojęciami z zakresu postępowania odwoławczego, które mają istotne znaczenie dla niniejszej pracy są pojęcia: „bezwzględnej podstawy odwoławczej” oraz „względnej podstawy odwoławczej”.

Podział podstaw odwoławczych na bezwzględne i względne jest podziałem dychotomicznym. Choć z logicznego punktu widzenia podział ten jest najprostszym z możliwych, na tle głębszej analizy okazuje się być niejasnym i nieostrym³⁷. W doktrynie procesu karnego aktualnie panuje względna zgoda co do tego, gdzie przebiega linia demarkacyjna pomiędzy bezwzględnymi a względnymi podstawami odwoławczymi. Większość Autorów słusznie przyjmuje, że została ona wyznaczona przez art. 438 i 439 KPK³⁸, choć można spotkać poglądy, zgodnie z którymi do katalogu bezwzględnych podstaw od-

³⁴ Por. D. Świecki, *Postępowanie odwoławcze w sprawach karnych*, Warszawa 2016, s. 128–129.

³⁵ Z uwagi na zmianę charakteru modelu postępowania odwoławczego z modelu rewizyjnego na model apelacyjno-rozpoznawczy na gruncie aktualnego stanu prawnego należy pisać o powodach zmiany lub uchylenia, a nie jedynie o powodach uchylenia orzeczenia. Szersze rozważania dotyczące modelu postępowania odwoławczego zostały przedstawione w rozdz. III i IV.

³⁶ S. Kalinowski, *Polski proces karny*, s. 345.

³⁷ Z. Muras, *Postępowanie odwoławcze w procesie karnym*. Artykuły 425–467 KPK, Warszawa 2004, s. 127.

³⁸ Tak T. Grzegorzczuk, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, s. 838, 850; Z. Muras, *Bezwzględne przyczyny odwoławcze w polskim procesie karnym*, Toruń 2004, s. 39–40.

woławczych powinny zostać zaliczone instytucje określone w art. 440 lub art. 455 KPK³⁹. Rozbieżność stanowisk dotyczy także, a raczej przede wszystkim, tego, jakie cechy charakterystyczne odróżniają bezwzględne podstawy odwoławcze od względnych.

Według jednego z poglądów, sformułowanego na gruncie Kodeksu postępowania karnego z 1969 r. przez S. Pawełę i zaakceptowanego przez część współczesnych Autorów, charakterystyczną cechą bezwzględnych podstaw odwoławczych jest to, że rodzą one właściwe im skutki niezależnie od tego, czy stwierdzone uchybienia mogły mieć wpływ na treść orzeczenia⁴⁰. *A contrario* względne podstawy odwoławcze to uchybienia, które powodują uchylenie albo zmianę zaskarżonego orzeczenia, jeżeli mogły mieć wpływ na treść orzeczenia, to jest gdy pomiędzy uchybieniem a treścią orzeczenia musi zachodzić hipotetyczny związek przyczynowo-skutkowy.

Przeciwko przytoczonemu stanowisku można podnieść następujące argumenty krytyczne. Otóż w myśl tej koncepcji problematyczna staje się możliwość zakwalifikowania podstaw odwoławczych dotyczących obrazy prawa materialnego oraz rażącej niewspółmierności kary lub niesłusznego zastosowania środków wymienionych w art. 438 pkt 4 KPK do kategorii względnych podstaw odwoławczych⁴¹. Podkreślenia wymaga, że w wyroku karnym zawsze dochodzi do konkretyzacji norm prawa materialnego⁴². Jakikolwiek błąd przy szeroko rozumianym zastosowaniu prawa materialnego zawsze będzie implikował błąd w orzeczeniu. Tym samym każde naruszenie prawa materialnego immanentnie musi mieć, a więc ma wpływ na treść wyroku⁴³. W kontekście analizy poglądów S. Paweli dotyczących różnic pomiędzy względnymi i bezwzględnymi podstawami odwoławczymi należy odnotować, że również wymierzenie przez sąd I instancji kary rażąco niewspółmiernej zawsze ma wpływ na treść orzeczenia. Skoro w myśl omawianej koncepcji cechą odróżniającą bezwzględne i względne podstawy odwoławcze jest konieczność istnienia i ustalenia związku

³⁹ P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego, t. 2, Warszawa 2011, s. 818. K. Marszał, J. Zagrodnik, w: J. Zagrodnik (red.), Proces karny, s. 715.

⁴⁰ S. Paweła, Względne przyczyny, s. 10, 13–17; podobnie T. Grzegorzczak, J. Tylman, Polskie postępowanie karne, s. 850; również Z. Muras akcentuje, że to właśnie ten element stanowi podstawową różnicę pomiędzy bezwzględnymi a względnymi podstawami odwoławczymi, por. Z. Muras, Bezwzględne przyczyny odwoławcze, s. 39–40.

⁴¹ Por. S. Zabłocki, w: Z. Gostyński (red.), Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. 3, Warszawa 2004, s. 108.

⁴² Szersze rozważania w tym przedmiocie zostaną poczynione w rozdz. II § 6.

⁴³ Wyjątek od tej zasady, dotyczący wykładni apragmatycznej, został omówiony w rozdziale dotyczącym obrazy prawa materialnego.

między uchybieniem a treścią orzeczenia – a obraza prawa materialnego i orzeczenie kary *sensu largissimo* zawsze mają wpływ na treść orzeczenia i nie jest konieczne ustalanie związku pomiędzy tymi rodzajami uchybień a treścią orzeczenia – to te podstawy odwoławcze opisane w art. 438 pkt 1, 1a i 4 KPK, podążając tokiem rozumowania S. Paweli, należałoby zaliczyć do katalogu bezwzględnych podstaw odwoławczych. S. Pawela prezentując swe stanowisko, co prawda twierdzi, że skoro art. 388 KPK69 (aktualnie art. 439 KPK) *in fine* zwalnia z obowiązku badania wpływu uchybienia na treść orzeczenia to *a contrario* przy analizie wszystkich wymienionych w art. 387 KPK69 (aktualnie art. 438 KPK) podstaw odwoławczych należy badać wpływ na treść orzeczenia, chociażby ten wpływ był oczywisty, a więc przy obrazie prawa materialnego oraz rażącej niewspółmierności kary powinno się badać związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy uchybieniem a treścią orzeczenia i omawiane podstawy odwoławcze powinny zostać zaliczone do katalogu względnych podstaw odwoławczych⁴⁴. Wyjaśnienie przedstawione przez S. Pawelę należy jednak uznać za niewystarczające, gdyż całkowicie pomija, że w art. 438 pkt 2 i 3 KPK (odpowiednio art. 387 pkt 2 i 3 KPK69) ustawodawca odwołuje się wprost do wpływu uchybienia na treść orzeczenia, czego nie czyni w art. 438 pkt 1, 1a i 4 KPK (odpowiednio w art. 387 pkt 1 i 4 KPK69). Uwypuklić należy, że S. Pawela posługując się argumentem *a contrario* poprzez odwołanie się do art. 388 KPK69 (aktualnie art. 439 KPK), równocześnie pomija ten sam typ rozumowania wewnątrz art. 387 KPK69 (aktualnie art. 438 KPK), co zdaje się świadczyć o pewnej niekonsekwencji w rozumowaniu wymienionego Autora i podważać wyróżnioną przez niego cechę odróżniającą bezwzględne i względne podstawy odwoławcze.

Druga grupa poglądów charakteryzujących względne i bezwzględne podstawy odwoławcze koncentruje się wokół możliwości przekroczenia przez sąd granic kontroli odwoławczej zakreślonej przez skarżącego w środku odwoławczym. W doktrynie dość rozpowszechnione jest stanowisko, zgodnie z którym to, czy dane uchybienie należy do bezwzględnych czy względnych podstaw odwoławczych zależne jest od tego, czy aby wyrzucić właściwy mu skutek, musi być ono objęte zarzutem odwoławczym. W myśl przedstawionego zapatrywania podstawa bezwzględna nie musi, a względna musi stanowić treść zarzutu odwoławczego⁴⁵.

⁴⁴ S. Pawela, Względne przyczyny, s. 15–16.

⁴⁵ P. Hofmański, S. Waltoś, Polski proces karny, s. 552–554; T. Gardocka, Postępowanie karne. Podręcznik akademicki, Warszawa 2005, s. 224; Z. Doda, A. Gaberle, Kontrola odwoławcza

Zgodnie ze zbliżonym poglądem cechą względnych podstaw odwoławczych jest to, że mogą skutkować zmianą albo uchyleniem zaskarżonego orzeczenia jedynie, gdy zostaną podniesione w środku zaskarżenia w postaci zarzutu i tylko w granicach zaskarżenia, a poza tymi granicami w razie zaistnienia tzw. rażącej niesprawiedliwości orzeczenia (art. 440 KPK)⁴⁶. Podobne stanowisko zajął również *M. Cieślak*, z tą różnicą, że Autor do katalogu bezwzględnych podstaw odwoławczych zalicza, tzw. „rażącą niesprawiedliwość orzeczenia”⁴⁷. Zbieżne zapatrywanie wyrażają *K. Marszał* i *J. Zagrodnik* przyjmując, że „(...) Bezwzględne przyczyny odwoławcze obejmują te sytuacje, w których sąd odwoławczy jest uprawniony i zobowiązany do orzekania z urzędu niezależnie od granic kontroli odwoławczej, a więc do wykraczania poza zasięg wyznaczony granicami zaskarżenia i podniesionych zarzutów (art. 439 § 1, art. 440 i 455 k.p.k.) oraz niezależnie od wniesienia środka odwoławczego (art. 435 k.p.k.)”⁴⁸.

Zaprezentowany powyżej przegląd koncepcji definicyjnych pozwala zorientować się bez trudu, co do tego, że w doktrynie procesu karnego nie ma jednomyślności w sprawie kryteriów, wedle których należy rozróżniać względne od bezwzględnych podstaw odwoławczych. Wszystkie poprawnie opisują różnice zachodzące pomiędzy tymi podstawami odwoławczymi, wydaje się jednak, że żadna z nich nie akcentuje dostatecznie głównej, pierwotnej różnicy zachodzącej pomiędzy nimi. Przyjmując za punkt wyjścia dla dalszych ustaleń w rozpatrywanej kwestii pojęciowej obowiązujący tekst prawny, na tle zestawienia względnych podstaw odwoławczych wskazanych w art. 438 KPK z bezwzględnymi podstawami odwoławczymi z art. 439 KPK⁴⁹, na pierwszy plan należy wysunąć kilka podanych niżej różnic zachodzących pomiędzy tymi podstawami odwoławczymi. Względne podstawy odwoławcze określone w art. 438 KPK są ujęte w bardzo ogólny i dość abstrakcyjny sposób. Z kolei w art. 439 KPK przypadki uchylenia orzeczenia zostały opisane w sposób konkretny i kazuistyczny.

w procesie karnym, Warszawa 1997, s. 49–50; podobnie *S. Zabłocki*, Postępowanie odwoławcze, s. 145–146.

⁴⁶ *S. Zabłocki*, w: *Z. Gostyński* (red.), Kodeks postępowania, s. 109.

⁴⁷ *M. Cieślak*, Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne, w: *S. Waltoś* (red.), Dzieła wybrane, t. 2, Kraków 2011, s. 309.

⁴⁸ *K. Marszał*, *J. Zagrodnik*, w: *J. Zagrodnik* (red.), Proces karny, s. 715.

⁴⁹ Należy w tym miejscu zasygnalizować, że w niniejszej pracy przyjmuje się, że instytucja rażącej niesprawiedliwości orzeczenia nie stanowi samodzielnej podstawy odwoławczej, por. szerzej rozdz. VI § 2.

W przypadku stwierdzenia przez sąd odwoławczy uchybienia, o którym mowa w art. 439 KPK orzeczenie ulega uchyleniu (skutek kasatoryjny), a w przypadku stwierdzenia przez sąd uchybienia, o którym mowa w art. 438 KPK orzeczenie ulega uchyleniu lub zmianie. W tym kontekście wypada zwrócić uwagę, że orzeczenie reformatoryjne jest merytorycznym orzeczeniem kończącym postępowanie, wobec czego istnieje nieskończona liczba możliwych rozstrzygnięć zmieniających orzeczenie sądu I instancji, natomiast przy orzeczeniu kasatoryjnym, uwzględniając rodzaje orzeczeń następczych sądu II instancji, sąd odwoławczy może przekazać sprawę do ponownego rozpoznania, wydać wyrok uniewinniający lub postępowanie umorzyć. W świetle powyższych uwag nie budzi wątpliwości, że na gruncie art. 438 KPK sąd odwoławczy ma dużo szerszej zakresłe ramy luzu decyzyjnego⁵⁰, co do rodzaju i treści orzeczenia, niż ma to miejsce na gruncie art. 439 KPK.

Zestawiając względne podstawy odwoławcze wymienione w art. 438 KPK z bezwzględными podstawami wskazanymi w art. 439 KPK nie sposób pominąć tego, że w przypadku stwierdzenia jakiegokolwiek uchybienia z katalogu art. 439 KPK sąd odwoławczy zobligowany jest uchylić zaskarżone orzeczenie niezależnie od tego czy uchybienie miało, mogło mieć, czy też nie miało wpływu na treść orzeczenia. Na gruncie względnych podstaw odwoławczych orzeczenie podlega uchyleniu lub zmianie, jeżeli mogło mieć wpływ na treść orzeczenia (przypadki wymienione w art. 438 pkt 2 i 3 KPK) lub jeżeli miało wpływ na treść orzeczenia (przypadki wymienione w art. 438 pkt 1, 1a i 4 KPK, gdyż jak wskazano powyżej weryfikowalne naruszenie prawa materialnego i orzeczenie niewspółmiernej kary *sensu largissimo* zawsze ma wpływ na treść orzeczenia).

Powyższe porównanie względnych podstaw odwoławczych z katalogu art. 438 KPK z bezwzględными podstawami odwoławczymi z katalogu art. 439 KPK pozwala wyciągnąć następujące wnioski natury ogólnej. Zasadnicza różnica pomiędzy tymi podstawami odwoławczymi dotyczy wyznaczonego przez ustawodawcę organowi stosującemu prawo zakresu luzu decyzyjnego. W przypadku względnych podstaw odwoławczych ten luz decyzyjny

⁵⁰ Dla dalszych rozważań wystarczające będzie posłużenie się definicją luzu decyzyjnego sformułowaną przez B. Wojciechowskiego, zgodnie z którą przez luz decyzyjny należy rozumieć „zakres swobody przyznanej podmiotowi stosującemu prawo w określonym procesie decyzyjnym i wyraża się w zakreślonej prawem możliwości wyboru jednej z alternatyw działania spośród danego zbioru działań” (B. Wojciechowski, Dyskrecjonalność sędziowska. Studium teoretycznoprawne, Toruń 2004, s. 61); szerzej odnośnie do luzu decyzyjnego por. L. Leszczyński, Zagadnienia teorii, s. 35 i n.

jest szeroki, a przy bezwzględnych podstawach odwoławczych jest on wąski. Można przy tym założyć, że w przypadku bezwzględnych podstaw odwoławczych, ustawodawca uznał, że ranga i powaga uchybień wymienionych w tym przepisie⁵¹ przesądza o tym, że zakres luzu decyzyjnego, co do następstw tych uchybień nie musi, a wręcz nie powinien być szeroki. Wydaje się, że zdaniem ustawodawcy orzeczenie sądu I instancji dotknięte uchybieniem o randze bezwzględnej podstawy odwoławczej jest wadliwe w takim stopniu, że jedynym sposobem konwalidacji całego postępowania karnego jest wydanie orzeczenia kasatoryjnego. Wypada przy tym zaznaczyć, że przy takim rozumieniu bezwzględnych podstaw odwoławczych instytucja opisana w art. 455 KPK nie może zostać zakwalifikowana do katalogu bezwzględnych podstaw odwoławczych, przede wszystkim dlatego, że zastosowanie przez sąd I instancji błędnej kwalifikacji nie pociąga za sobą skutku kasatoryjnego⁵².

Kolejnym pojęciem, które wymaga wyjaśnienia w ramach podstawowych ustaleń terminologicznych dotyczących problematyki względnych podstaw odwoławczych jest pojęcie granic kontroli odwoławczej (środka odwoławczego). Na aprobatę zasługuje pogląd zgodnie, z którym w aktualnym stanie prawnym granice kontroli odwoławczej wyznaczane są przez zakres zaskarżenia i zarzuty odwoławcze, przy uwzględnieniu tzw. rozszerzonego zakresu zaskarżenia w związku z treścią przepisu art. 447 § 1–3 KPK⁵³. Trafnie przy tym przyjmuje się, że „Odwołując się w przebiegu interpretacji do językowych reguł wykładni oraz zestawiając przepis art. 433 § 1 k.p.k. z treścią art. 434 § 1 pkt 3 k.p.k. w zakresie, w jakim część sformułowanego w nim od strony negatywnej zastrzeżenia jest ujęta w postaci koniunkcyjnej («chyba że środek odwoławczy nie pochodzi od oskarżyciela publicznego lub pełnomocnika i nie podniesiono w nim zarzutów»), a ponadto odwołując się do uzasadnienia nowelizacji z 11.03.2016 r., można stwierdzić, że zarzuty są składnikiem granic kontroli odwoławczej nie tylko wtedy, gdy apelacja pochodzi od podmiotu profesjonalnego, ale także w przypadku ich podniesienia w apelacji pochodzą-

⁵¹ O bezwzględnych podstawach odwoławczych, na marginesie innych rozważań, podobnie pisze B. Janusz-Pohl, stwierdzając, że „(...) przekroczenie niektórych reguł dokonania czynności procesowych przyjmuje postać kwalifikowaną, co oznacza, że z mocy ustawy uznane zostały one za tak poważne, iż sam fakt ich wystąpienia (...) aktualizuje nakaz (zgodnie z regułą określoną w art. 439 § 1 k.p.k. *in principio*) uchylenia wydanych orzeczeń”, Janusz-Pohl, Formalizacja, s. 611.

⁵² Problematyka rażącej niesprawiedliwości orzeczenia, o której mowa w przepisie art. 440 KPK została poruszona w rozdz. VI § 2.

⁵³ Tak m.in. D. Świecki, Konstrukcja apelacji jako środka odwoławczego w procesie karnym, Warszawa 2018, s. 130 i n.; K. Marszał, J. Zagrodnik, w: J. Zagrodnik (red.), Proces karny, s. 706.

cej od strony, a także od pokrzywdzonego (w wypadku apelacji od wyroku warunkowo umarzającego postępowanie karne, wydane na posiedzeniu) lub inny podmiot uprawniony do jej wniesienia (np. właściciela przedsiębiorstwa zagrożonego przepadkiem określonego w art. 91b k.p.k.), mimo że nie ciąży na nich obowiązek postawienia zarzutów w skardze apelacyjnej⁵⁴. Trafność przyjętych przez ustawodawcę rozwiązań normatywnych dotyczących roli zarzutów w wyznaczaniu granic kontroli odwoławczej budzi pewne wątpliwości, w szczególności w świetle deklaracji wyrażonych w uzasadnieniu do ZmKPK z 11.3.2016 r. Wymaga w tym kontekście zaznaczenia, że w uzasadnieniu tym projektodawca uznał, że strona skarżąca orzeczenie, która nie korzysta z pomocy profesjonalnego przedstawiciela nie powinna być obciążona obowiązkiem formułowania zarzutów odwoławczych, gdyż może to przekraczać jej faktyczne możliwości prowadzenia postępowania⁵⁵. Założeniem ustawodawcy było zmniejszenie wymagań formalnych środka odwoławczego i zwiększenie gwarancji procesowych strony skarżącej orzeczenie osobiście, poprzez rozszerzenie granic kontroli odwoławczej podejmowanej przez sąd z urzędu. Wyrażony powyżej zamiysł ustawodawcy znalazł jedynie częściowe urzeczywistnienie na gruncie powołanych regulacji prawnych, albowiem gdy strona niereprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, a należy mieć w pamięci, że ZmKPK z 11.3.2016 r. znacznie ograniczyła dostęp do pomocy prawnej świadczonej z urzędu, sformułuje błędnie lub nieprawidłowe zarzuty odwoławcze, dojdzie do pogorszenia jej sytuacji procesowej. Prowadzi to do paradoksalnej sytuacji, w której skarżący działający osobiście, korzystając ze swojego prawa do podniesienia zarzutów odwoławczych, w istocie pogarsza swoją sytuację procesową. Aby zdać z tego w pełni sprawę należy zaznaczyć, że nie można wykluczyć takiego układu procesowego, w którym skarżący podnosząc trafne zarzuty odwoławcze, ograniczy możliwość wydania przez sąd II instancji orzeczenia reformatoryjnego na swą korzyść. Natomiast w sytuacji, w której skarżący nie sformułuje żadnych zarzutów odwoławczych, to sąd II instancji z urzędu powinien zidentyfikować wszelkie uchybienia powstałe przed sądem I instancji, również te, które skarżący ewentualnie mógłby sformułować w apelacji. Zakładając prawidłowe działanie sądu odwoławczego należy uznać, że skarżący formułując zarzuty odwoławcze, gdy nie jest do tego zobowiązany, działa zawsze niekorzystnie z punktu widzenia swojego interesu procesowego, gdyż wszystkie trafne zarzuty, które skarżący mógłby podnieść w apelacji, sąd

⁵⁴ J. Zagrodnik, Obrońca, s. 477–478.

⁵⁵ Uzasadnienie ZmKPK z 11.3.2016 r., s. 9.